

Autokar wiozący polskie dzieci stanął w płomieniach!

14 maja 2019

Dziś w nocy omal nie doszło do tragedii na terenie czeskich Moraw. Autokar wiozący wycieczkę szkolną z Polski z niewiadomych przyczyn stanął w płomieniach.



Autokar jechał z Kończewic w województwie kujawsko-pomorskim do Chorwacji. Na jego pokładzie znajdowało się 44 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kończewicach, a także pięciu opiekunów i dwaj kierowcy. Pojazd stanął w płomieniach na terenie czeskich Moraw, na wysokości Prościejowa.

Nie wiadomo na razie skąd i dlaczego na tyłach autokaru pojawił się ogień, To co już jednak wiadomo, to to, że kierowca Tomasz Szczepański (jednocześnie właściciel firmy transportowej), gdy tylko zauważył, co się dzieje, zatrzymał się i nakazał natychmiastową ewakuację dzieci. To właśnie dzięki jego przytomnej reakcji w Czechach udało się uniknąć tragedii.

W lusterkach zobaczyłem płomień. Wrzuciłem światła awaryjne, zjechałem na pobocze i otworzyłem drzwi. Kazałem dzieciom uciekać jak najdalej od autobusu – powiedział na łamach TVN24 Szczepański, który jednocześnie zaznaczył, że autokar wyprodukowany w 2008 r. miał wszystkie aktualne przeglądy i techniczne i pełne, niezbędne do przewożenia pasażerów na dłuższych dystansach wyposażenie.

Niestety płomienie zajęły autokar na tyle szybko, że strażakom nie udało się uratować nawet części bagaży dzieci i opiekunów. W związku z tym wycieczka została najpierw przewieziona do remizy strażackiej w Prościejowie, a następnie została ona zabrana do Polski autobusem zastępczym. Dzieci nie tylko nie

chciały, ale i nie były w stanie kontynuować podróży bez swoich rzeczy osobistych.

Źródło: PolishExpress.co.uk